

IWONA KAPROŃ-CHARZYŃSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

O ROLI ANALOGII NIE TYLKO W SŁOWOTWÓRSTWIE

Problem przywołany w tytule niniejszego tekstu należy do ważnych czy wręcz kluczowych zagadnień w nauce o języku. Przedstawione niżej rozważania nie aspirują jednak do miana wyczerpujących. Dotykają one zagadnienia analogii w odniesieniu do języka, a punktem wyjścia są dla nich problemy zasygnalizowane w dwóch artykułach Krystyny Waszakowej: *O derywatach analogicznych i słowotwórstwie analogicznym* oraz *Miejsce i rola relacji podobieństwa w słowotwórstwie – zarys problematyki* (por. Waszakowa 2012b, 2012a). W pierwszym z wymienionych tekstów ciekawe rozważania na temat analogii i podobieństwa w odniesieniu do słowotwórstwa Autorka podsumowuje w następujący sposób:

Mając na uwadze fakt, że relacja podobieństwa „przenika” cały system słowotwórczy, tzn. jest w nim obecna na wielu płaszczyznach oraz poziomach systematyzacji, wydaje się, że na terminy *analogia słowotwórcza*, *słowotwórstwo analogiczne*, *derywat analogiczny*, należy spojrzeć w nowej perspektywie i albo je doprecyzować, określając – jeśli to możliwe – ich referencję, albo ich nie używać (Waszakowa 2012b: 171).

Wniosek zawarty w zakończeniu wspomnianego artykułu został poprzedzony uzasadniającym go wywodem. Na podstawie przeglądu syntetycznych opracowań polskiego słowotwórstwa z przełomu XX/XXI wieku autorka stwierdza, że terminy *analogia słowotwórcza* (*słowotwórstwo analogiczne*) są odnoszone do dwóch typów jednostek słowotwórczych (*struktur analogicznych*, *produktów analogii*, „ciągów” *analogicznych*): po pierwsze, do struktur utworzonych na wzór określonego wyrazu, np. *nartostrada* nawiązuje do *autostrady*, *solidaryca* do *cyrlicy*, *jasnogród* do leksemu *ciemnogród* – jest to analogia jednostkowa, po drugie, do struktur powstałych w wyniku analogii seryjnej, „tzn. w rezultacie zwielokrotnienia pewnej jednostkowej analogii wyjściowej” (Waszakowa 2012b: 162), co ma charakter automatyczny i dotyczy określonych modeli słowotwórczych, najczęściej o wąskich zakresach semantycznych, np. nazwy domów z sufiksem *-(ow)iec*, jak *wieżowiec*, *wysokościowiec*, nazwy statków z sufiksem *-(ow)iec*, jak *gazowiec*, *kontenerowiec*, nazwy imprez z sufiksem *-ada*, jak *parafiada*, *telewizjada*, złożenia z członami *mikro-*, *mini-*, *tele-*, *-gate*, *-holik*.

W związku z problemem *analogii / podobieństwa* pozostaje także drugi z wymienionych artykułów, w którym w szerszym zakresie rozważana jest relacja podobieństwa w słowotwórstwie ujmowana jako: 1. podstawa tworzenia neologizmów; 2. relacja obecna w strukturze derywatu, typu i kategorii słowotwórczej w słowotwórstwie strukturalistycznym (podobieństwo formalne i semantyczne między derywatem a podstawą, podobieństwo formy i treści struktur słowotwórczych, podobieństwo derywatów i ich części); 3. kategoria pojęciowa w duchu kognitywnym, pozostająca w związku ze zdolnościami poznawczymi człowieka, jego umiejętnością postrzegania podobieństw i różnic między zjawiskami oraz umiejętnością tworzenia nowych konceptualizacji (tworzenie struktur słowotwórczych oparte na podobieństwie między desygnatem derywatu i podstawy słowotwórczej, np. *wieżowiec, żyletkowiec, gruszkowaty (wazon), kamienna (twarz), perlic się, ślimaczyć się*); 4. podstawa teorii słowotwórczych (np. podobieństwo między derywatem a zdaniem). Dostrzegając związek między wyrażeniami *analogia* i *podobieństwo*, K. Waszakowa spaja etykietką 'relacja podobieństwa' różnorodne, mieszczące się na różnych płaszczyznach zjawiska. Jak wynika z powyższego przedstawienia, refleksja badaczki dotyczy z jednej strony słowotwórstwa rozumianego jako proces tworzenia nowych słów, którego „sprawcami” są użytkownicy języka, z drugiej – słowotwórstwa rozumianego jako dział nauki o języku (w ostatnim ujęciu, co istotne, badacze mogą stawiać sobie różne cele i stosować różne podejścia w opisie zjawisk językowych (por. na ten temat Nagórko 2003: 171). Autorka wyjaśnia sens wyrażen *analogia* i *podobieństwo* poprzez odwołanie się do słowników współczesnej polszczyzny, zaznaczając, że nie ma w leksykonach odniesień do znaczeń naukowych wyrazów. Zwraca uwagę na rozumienie *analogii* w polskich leksykonach językoznawczych, w których jest ona odnoszona do zjawisk morfologicznych – chodzi o wyrównania fleksyjne i tworzenie form analogicznych. W obu artykułach można odnaleźć konteksty, z których wynika, że wyrażenia *analogia* i *podobieństwo* są uznane za synonimiczne. Takie rozumienie *analogii* nie byłoby czymś niezwykłym. Z. Wolak (2002: 89) zauważa: „[...] rozwój nauk i filozofii sprawił, że pojęciem, choć nie zawsze terminem, analogii posługujemy się nadal obficie, a przy tym w sposób bardziej różnorodny”. Na koniec trzeba zwrócić uwagę, że w najogólniejszym sensie w wymienionych tekstach autorka dotyka ważnego zagadnienia – związku między działalnością poznawczą człowieka i językiem, a także roli analogii w nauce.

Celem mojej wypowiedzi jest próba bliższego przyjrzenia się zasygnalizowanemu przez K. Waszakową problemowi niedookreślenia *analogii* w odniesieniu do zjawisk słowotwórczych, zwrócenie uwagi na funkcjonowanie różnego rozumienia *analogii*, w tym rozumienia potocznego i naukowego, następnie odwołanie się do rozumienia analogii i jej roli w odniesieniu do języka w duchu de Saussure'a. Zasadnicza teza jest następująca. To, co językoznawcy opatrują etykietkami *analogia słowotwórcza, słowotwórstwo analogiczne, derywaty analogiczne*, ma związek z kluczowymi aspektami

funkcjonowania języka: z jego dynamicznym charakterem, z jednej strony, oraz z jego stabilnością i niezmiennością, czyli w jakimś sensie zdolnością opierania się działaniu czasu, z drugiej, a także z użytkownikami języka, z ich językowymi zdolnościami i intencjami, z ich wiedzą o języku i o świecie, czyli z tym elementem, który zapewnia i ruch, i stabilizację. Dostrzeżenie tego związku w sposób wyraźny uświadamia, jaką rolę odgrywa analogia w języku. Zwracał na nią uwagę F. de Saussure, gdy pisał: „analogia [...] pozwala nam dotknąć palcem gry mechanizmu językowego” (de Saussure 1991: 193).

Z etymologicznego punktu widzenia *analogia* (gr. ἀναλογία) to ‘zwielokrotnione treści powiązane relacjami’ (przysłówek *an-ana* znaczy ‘stan podwojony’, ‘stan potrojony’ czy ‘stan zwielokrotniony’, *logos* znaczy ‘słowo’, ‘pojęcie’, ‘treść wypowiedziana’, por. Krąpiec et al. 1992: 125–126). We współczesnym języku polskim znaczenie ciągów *analogia między czymś a czymś*, *analogia (czegoś) do czegoś* jest wyjaśniane najczęściej poprzez *podobieństwo czegoś do czegoś*, *podobny do czegoś*, choć kompendia objaśniają znaczenie podanych jednostek także w inny sposób (por. np. *ISJP*, *SWJP*, *SJPD*; na ten temat także K. Waszakowa 2012b: 161). W *ISJP*, w którym wyrazy ogólnie używane są objaśniane z perspektywy języka ogólnego, także wówczas gdy są terminami w jakiejś dziedzinie, pod hasłem ANALOGIA czytamy:

1 **Analogia** między różnymi rzeczami, zjawiskami, procesami itp. to ich podobieństwo lub odpowiedniość. [...] 2 Jeśli jakieś zjawiska lub procesy powstają przez **analogię** do innych zjawisk lub procesów, to zachodzą pod ich wpływem lub na ich wzór. [...] 3 Jeśli coś jest **analogią** czegoś innego, to jest do tego podobne i zajmuje to samo miejsce lub pełni tę samą funkcję w innej sytuacji lub w ramach innego systemu. [...].

W języku potocznym używamy wyrażenia *analogia* w odniesieniu do różnych dziedzin życia. Różne rzeczy, zjawiska i procesy nazywamy też *analogicznymi*, np. *analogiczny wers*, *analogiczny otwór*, *analogiczny kształt*, *analogiczny sojusz*, *analogiczny przepis*, *analogiczny projekt*, *analogiczna sytuacja*, *analogiczny problem*, *analogiczny sposób*, *analogiczny stosunek*, żeby podać tylko niektóre z użyć dostępnych w *Korpusie IPI PAN*.

O znaczenie *analogii*, a także jej rolę, toczą się spory, które znajdują odzwierciedlenie przy ogólnej klasyfikacji własności wyrażzeń. Część badaczy uważa, że *analogia* jest terminem przeciwstawnym wobec terminów *jednoznaczności* i *wieloznaczności*, ponieważ wskazuje jednocześnie na różnice i podobieństwa. Część natomiast twierdzi, że jest ona rodzajem terminu wieloznacznego (por. Wolak 2002: 2)¹. W. Biegański zwraca uwagę na to, że Arystoteles używał terminu *analogia* w znaczeniu ‘podobieństwo’, ‘równość stosunków’, czyli oznaczał nim to, co obecnie nazywa się *proporcją*. W ujęciu Stagiryty był to więc termin naukowy, który po przejściu do języka potocznego stracił

¹ W historii orzekania *analogię* jako szczególny rodzaj wieloznaczności określano wyrażeniem *aequivocum a consilio* ‘rozmyślna wieloznaczność’.

swoje pierwotne znaczenie. Sam W. Biegański uważa, że najważniejszą cechą analogii naukowej jest „świadomość podobieństwa wśród przeważających różnic” (Biegański 1913: 29). M. A. Krąpiec (1993: 173–175) stoi na stanowisku, że *analogia* ma w języku przednaukowym bliżej niesprecyzowane znaczenie. Filozof ten zwraca uwagę na brak możliwości zastąpienia w każdym kontekście ciągu *analogiczny* przez ciąg *podobny*, a także na, jego zdaniem, zasadniczą różnicę między *analogią* a *podobieństwem*, która sprowadza się do tego, że w wypadku *podobieństwa* ujmujemy się cechy w jednym aspekcie – zbieżności w formie i jej właściwościach² natomiast w wypadku *analogii* ujmujemy elementy podobne i niepodobne³, przy czym zarówno w rozumieniu *podobieństwa*, jak i w rozumieniu *analogii* wchodzi problem *relacji*. Kiedy mówimy o *podobieństwie*, nie zwracamy uwagi na cechy tworzące lub warunkujące niepodobieństwo, co pozwala ściśle określić podobieństwo pod względem poznawczym. Kiedy mówimy o *analogii*, zwracamy uwagę i na podobieństwo, i na niepodobieństwo, a to nie pozwala nam na poznanie *analogii* w ogólności. Z tego też powodu znaczenie *analogii* jest doprecyzowywane w obrębie różnych nauk. I. Dąmbaska podaje, że w nauce termin *analogia* pojawia się jako nazwa typu rozumowania lub „jako nazwa stosunku stwierdzonego w sądach tworzących ogniwa w tego rodzaju rozumowaniach” (Dąmbaska 1962: 9). Autorka studium *O metodzie analogii* posługuje się omawianym terminem w drugim znaczeniu, co prowadzi do konieczności ustalenia, jakiego typu relacje określane są terminem *analogia* i czym są człony tej relacji. Twierdzi ponadto:

Analogia nie jest tylko sprecyzowanym podobieństwem, ale jest podobieństwem pewnego rodzaju. *Differentia specifica* nie tkwi, jak mi się zdaje, w cesze subiektywnej, jaką jest sposób ujęcia, lecz w ontologicznym charakterze samego stosunku, który ujmujemy (Dąmbaska 1962: 11).

W tradycji filozoficznej termin *analogia* przyporządkowuje się do bytu, poznania i orzekania. Dziedzina analogii w bytowaniu jest przedmiotem zainteresowania metafizyków, natomiast dziedzina analogii poznawczej i orzekania jest przedmiotem zainteresowania logików i metodologów (por. Biegański 1909, Dąmbaska 1962; Krąpiec 1993: 168; Barszcz 2011: 83). Analogia wewnątrzbytowa jako sposób bytowania realizujący się w konkretnych bytach jednostkowych, jest podstawą analogii międzybytowej. W dziedzinie analogii poznawczych przedmiotem zainteresowania jest heureka naszych myśli.

² Por.: „Chwila zastanowienia wskaże, że terminu *podobny* lub *podobieństwo* używamy na oznaczenie jakiegoś związku i zbieżności w formie rzeczy i tych właściwościach, które doskonałą rzecz z racji formy; a więc na oznaczenie jakości wraz z jej wszystkimi modyfikacjami znanymi powszechnie w filozofii scholastycznej jako jej cztery gatunki” (Krąpiec 1993: 173).

³ Por.: „Terminu zaś *analogia* lub *analogiczny* używamy na oznaczenie zbieżności między rzeczami lub zdarzeniami z racji jakichś relacji łączących rzeczy lub procesy zachodzące w łonie bytów. Analogicznymi nazywamy najrozmaitsze zbieżności pomiędzy substancjami, jej częściami składowymi, jej przypadłośćami oraz stawianiem się i rozpadaniem” (Krąpiec *ibidem*).

Biorąc pod uwagę relacje między bytem, poznaniem i językiem, *analogia*, jako zjawisko związane z rozumowaniem człowieka i będące jedną z form jego poznawczej aktywności (por. Biela 1981: 5), znajduje odzwierciedlenie w językach naturalnych, będących elementem rzeczywistości (jednak z tą rzeczywistością nietożsamyh)⁴. Ze strukturą rzeczywistości i naszym sposobem jej poznania i orzekania o niej na gruncie filozofii i logiki związane są różne rodzaje analogii⁵. Moim celem nie będzie omawianie ich wszystkich. Zwrócę uwagę na pewne zagadnienia, według mnie, przydatne w dalszej analizie problemu podniesionego w niniejszym artykule. Po pierwsze, na dwa zasadniczo odmienne sposoby wnioskowania, zwykle określane wspólną etykietką *wnioskowania analogicznego*, po drugie, na pewne rodzaje relacji, które odnoszone są do *analogii* i stanowią podstawę wyróżniania jej typów.

W świecie, w którym żyjemy, który poznajemy za pośrednictwem naszych zmysłów, jesteśmy w stanie dostrzegać niezależnie od siebie różnice i podobieństwa. Jesteśmy także zdolni dostrzegać jednocześnie i różnice, i podobieństwa. Ta umiejętność prowadzi nas do swoistego stanu świadomości różnic przy zachodzącym podobieństwie. Istota sprawy tkwi w różnicy między kojarzeniem wyobrażeń wyłącznie poprzez podobieństwo i styczność, kiedy świadomość różnic się zaciera, a świadomym porównywaniem i stwierdzaniem podobieństw i różnic, będącym wyższą czynnością intelektualną sączenia. Chodzi o opozycję, którą wyłuszczył W. Biegański, przeciwstawiając pierwotne wnioskowanie ze szczegółu o szczególe – wnioskowaniu z udziałem sączenia, nazywanym przez niego *analogią naukową*, por.:

Już od dawna psychologowie zwracali uwagę, że na pierwotnym szczeblu rozwoju umysłu istnieje sposób wnioskowania z jednego spostrzeganego szczegółu o innym szczególe, oparty w całości na podobieństwie postrzeganych cech. Dziecko, które raz się sparzyło, dotykając ręką ognia, przy widoku następnym ognia chowa z przestrachem rękę.

i dalej:

Tymczasem w pierwotnym wnioskowaniu ze szczegółu o szczególe świadomość różnic zupełnie zaciera się. Dziecko, które się sparzyło od płomienia gołej świecy, boi się dotknąć ręką zapalanej latarki i w swoim oczekiwaniu nie uwzględnia bynajmniej istniejących pomiędzy szczegółami różnic. (Biegański 1913: 29).

Zwrócę uwagę na trzy rodzaje relacji, znajdujące odzwierciedlenie w trzech rodzajach analogii. W analogii proporcjonalności właściwej, której schemat opiera się na proporcji matematycznej, por. (2 : 6 → 3 : 9), zgodnie z tradycją filozoficzną, muszą zostać spełnione dwa warunki. Z. Wolak ujmuje je w następujący sposób:

⁴ Niektórzy badacze przyjmują, że pod względem posługiwania się analogią nie ma istotnej różnicy między poznaniem a orzekaniem (por. Wolak 2002: 3).

⁵ M.A. Krąpiec (1993: 230) w obrębie analogii proporcjonalności właściwej wyróżnia dwa jej typy – ogólną i transcendentalną.

Treści oznaczane nazwami analogicznymi nie mogą być tożsame, ale sylogizm z analogicznymi terminami średnimi musi być sprawny. Może się wydawać, że połączenie takich wymagań prowadzi do sprzeczności. Jednak istnieją aż dwie teorie, które spełniają oba warunki: teoria alternatywy i teoria izomorfii (Wolak 2002: 8).

Analogia proporcjonalności właściwej w poznaniu i orzekaniu opiera się na bytowej analogii proporcjonalności. Relacja, występująca obok *analogonu* – nośnika wspólnoty analogicznej, łączącego ze sobą różne przedmioty, w których się proporcjonalnie realizuje, i *analogatu* – realnie istniejących różnych treści, wzajemnie do siebie niesprowadzalnych jest konieczna, pozwala dostrzec, że nie można utożsamić analogatu z analogonem, ponadto, że nie można ich od siebie odizolować. Przykładem może być orzekanie analogiczne: *Człowiek jest obdarzony życiem. Kot jest obdarzony życiem. Dąb jest obdarzony życiem...*, któremu odpowiada schemat: $\frac{\text{człowiek}}{\text{życie}} : \frac{\text{kot}}{\text{życie}} : \frac{\text{dąb}}{\text{życie}}$ (Krapiec 1985: 225, 1993: 208–209)⁶.

W analogii atrybucji mamy do czynienia z relacjami przyczynowo-skutkowymi, które występują w ograniczonej dziedzinie bytu. M.A. Krapiec (1983: 247–248) tak pisze o wymienionym rodzaju analogii:

[...] mamy tu do czynienia z prostym układem relacji, mianowicie „przyrzędowania” do czegoś, co jest racją bądź bytu, bądź rozumienia wszystkich innych „wypadków” analogicznych. [...] Gdy mówimy, że „Jan jest zdrowy”, „cera Jana jest zdrowa”, „spacer Jana jest zdrowy”, „pokarm Jana jest zdrowy”, to stwierdzamy tu swoiste zderzenie relacji: jak się ma zdrowie do Jana, tak się ma jedzenie do zdrowia Jana, cera do zdrowia Jana, spacer do zdrowia Jana. Struktura zewnętrzna wyrażań analogicznych – mimo odniesienia „do jednego” – jest zachowana. Niemniej jednak zachodzi tu swoista dla tej analogii specyfika, a mianowicie, racją występowania analogicznej sytuacji (i to zarówno racją ontyczną, jak i poznawczą) jest wypadek naczelny, zwany analogatem głównym (*analogatum princeps*), w tym wypadku zdrowie Jana.

Innymi słowy, treść wyrażona przez przymiotnik *zdrowy* w sensie właściwym przysługuje tylko jednemu analogatowi. Pozostałe mają ją przydzieloną na zasadzie przyporzędowania przyczynowo-skutkowego.

Na tym samym schemacie, co analogia atrybucji, oparta jest analogia metaforyczna. Pierwszą proporcję omawianej analogii nazywa się *tematem*, natomiast drugą *forą*, *transferem* czy też *nośnikiem* (por. Perelman i Olbrechts-Tyteca 1958: 539; Markiewicz 1983: 19; Krapiec 1985: 231). Temat zostaje przeniesiony na relacje w innym przedmiocie na zasadzie podobieństwa dynamicznego, np. kwiaty do łąki mają się tak, jak uśmiech do

⁶ Ze względu na relacje transcendentale wyróżnia się analogię proporcjonalności transcendentalnej. Według M.A. Krapca (1993: 169–170) można o niej mówić, gdy mamy do czynienia z konstrukcjami analogicznymi opartymi na działaniu naczelnym, pierwszych, przyczyn zewnętrznych, takich jak sprawczość, cel. Chodziłoby więc o relacje istoty do istnienia i o relacje między bytem a wolą i między bytem a intelektem.

człowieka. W przeniesieniu tym pośredniczą przeżycia poznawczo-wolitywne. Tym różni się analogia metaforyczna od analogii proporcjonalności właściwej, w której treść oznaczona wspólną nazwą jest zrealizowana niezależnie od ludzkiego poznania.

Na podstawie powyższych rozważań za istotne uznamy przeciwstawienie takiego rodzaju analogii, który jest wyróżniany ze względu na relacje konieczne, por. analogia proporcjonalności właściwej, takiemu jej rodzajowi, który jest wyróżniany ze względu na relacje niekonieczne. W tym drugim wypadku mówi się o analogii proporcjonalności, ale nie w znaczeniu właściwym. Powiązanie ogromną siecią tego typu relacji odnosi się do każdego konkretnego bytu. Omawiana analogia może przybierać dwojaką postać, w zależności od tego, czy stosunek członów jest identyczny, wówczas operuje się jednoznacznym pojęciem relacji kategoryjnej, czy też występuje podobieństwo stosunków, wówczas mamy do czynienia z analogią metaforyczną. W podanym kontekście warto zwrócić uwagę z jednej strony, na rozumienie analogii, w którym jest ona tym, co obiektywnie tkwi w przedmiocie, co jest przez umysł człowieka odkrywane, z drugiej strony, na takie jej rozumienie, w którym jest ona tym, co jest zależne od podmiotu poznającego, jest względem niego zrelatywizowane. (por. Dąmbska 1962: 10). Uznamy także za istotną opozycję, w której pojawia się analogia w myśleniu rozumiana jako to, co ma charakter instynktowny, oraz analogia w myśleniu rozumiana jako wyższa czynność intelektualna sądzona, polegająca na świadomości istnienia podobieństw i różnic. Zdaje się, że właśnie świadomość powyższych opozycji jest ważna w kontekście roli analogii w języku i w nauce o języku. Rozpatrując ostatni problem, nie można pominąć tego aspektu posługiwania się analogiami w myśleniu, który I. Dąmbska (1962: 45) określa jako ich siłę i niebezpieczeństwo. Autorka podkreśla, że jest to pierwotna forma rozszerzania przez człowieka jego wiedzy i przekazywania jej innym, a także podstawowa forma jego twórczości i wytwórczości, w związku z tym naturalność pewnych analogii, ich instynktowność sprawia, iż zapominamy o ich złudnym czy pozornym charakterze.

Wróćmy teraz do języka jako obiektu badań językoznawstwa. Na myśl przychodzi rola, jaką analogii w odniesieniu do języka przypisywał F. de Saussure. Stanowisko szwajcarskiego uczonego znajduje odzwierciedlenie w słowach przytoczonych na początku niniejszego tekstu. Jego rozumienia analogii nie należy utożsamiać z mogącymi pojawiać się w mowie rezultatami wyrównań analogicznych⁷, także z takim jej rozumieniem, które ujawniło się w polemice na temat stopnia regularności języka między analogistami i anomalistami, zapoczątkowanej w II w. p.n.e. (por. Lyons 1975: 14–17), czy wreszcie z zaawansowaną doktryną analogii wypracowaną przez młodogramatyków. Dla de Saussure'a analogia jest istotą języka. Zwrócił on uwagę na rolę analogii jako

⁷ W tym sensie *analogia* jest rozumiana jako proces, w którym jedne formy językowe upodabniają się do innych. W grę wchodzi podobieństwo strukturalne, a nie operacje poznawcze (por. Urbańczyk 1992: 20).

proporcjonalnego układu co najmniej czterech elementów (wewnętrznie symetrycznego zbioru co najmniej czterech kompozycji). A. Bogusławski w następujący sposób pisze o kopernikańskiej nowości dzieła de Saussure'a:

De Saussure powiązał fenomen układów proporcjonalnych bezpośrednio ze swą nadrzędną myślą o języku jako systemie różnicowania, w którym „to, co odróżnia dany znak, jest tym, co go stanowi” (de Saussure 1991: 145; podkr. moje – A. B.), w którym jednostki nie są dane z góry, lecz są ustalane wtórnie wobec primum, jakie reprezentuje abstrakcyjna potencja różnicowania formująca układy symetryczne” (Bogusławski 1993: 61–62).

Układ proporcjonalny leży u podstaw mechanizmu językowego, a z różnicowego charakteru języka wynika jego systemowość. F. de Saussure akcentował czystą negatywność zjawisk językowych, por.: „Tak więc nie tylko nie ma elementów pozytywnych, a jedynie różnice, ale ponadto owe różnice wynikają z połączenia formy z percypowanym znaczeniem” (de Saussure 2004: 77). Czy szwajcarski uczony miał rację, akcentując różnice jako to, na czym zasadza się cały język? Niewątpliwie tak. Czy miał rację, kiedy pisał, że istnieją tylko różnice? Budzi to wątpliwości. Badacz pokazał w odniesieniu do systemu językowego rolę analogii. Znalazła ona odzwierciedlenie w układach proporcjonalnych. Odwołanie się do przedstawionego we wcześniejszych partiach artykułu rozumienia *analogii* pozwala uznać, że nie ma analogii bez podobieństwa, a istnienie świadomości różnic przy zachodzącym podobieństwie jest jednym z możliwych ujęć analogii. Uczony akcentował właśnie różnice. Rzeczywiście ich świadomość, a nie tylko świadomość podobieństwa jest niezbędnym elementem języka rozumianego jako abstrakcyjny system, jako to, co istnieje i co jest niezmiennie (por. de Saussure 2004: 50). Język jest jednak również tym, co się staje, jest wystawiony na działanie czasu, a poszczególne wypowiedzi są nacechowane indywidualną wolą, z czego również F. de Saussure zdawał sobie doskonale sprawę. W wypowiedziach ujawnia się to, co tkwi w systemie, ale pojawiają się świadomie tworzone nowe formy. M. Danielewiczowa w przedmowie do polskiego wydania *Szkiców z językoznawstwa ogólnego* w następujący sposób ujmuje sygnalizowane zagadnienie:

Wszystkie modyfikacje są wynikiem improwizacji dokonywanych w dyskursie. Z drugiej jednak strony wśród form nowych świadomie tworzonych w indywidualnych wypowiedziach nie znajdziemy ani jednej takiej, która stanowiłaby twór wyłaniający się arbitralnie z zupełnie nowego, nieznanego źródła; takiej, która całkowicie zrywałaby z zasadą analogii, rozpoznaną przez de Saussure'a jako istota języka (de Saussure 2004: 23).

Z zasadą tą nie zrywają żadne twory językowe, także te indywidualne, jeśli uświadomimy sobie, że analogię można rozumieć w różny sposób, że odgrywa ona ważną rolę w procesie poznania, na co zwracaliśmy już uwagę.

Perspektywę poznania pogłębiają figury, jak choćby metafory. Dochodzimy tu do problemu wyrażenń Nieliteralnych i ich interpretacji (por. Bogusławski 1993: 63–88). Nie będąć wnikać w możliwe rozumienie metafory. Pojęcie to wywołuje niejasność

granic, a w krótkim tekście nie sposób znaleźć miejsce na roztrząsania terminologiczne, zważywszy że literatura przedmiotu dotycząca przywołanego zagadnienia jest ogromna. O analogii metaforycznej jako jednym z rodzajów analogii pisaliśmy wyżej. Zwróciliśmy uwagę, że w przeniesieniu tematu na relacje w innym przedmiocie pośredniczą przeżycia poznawczo-wolitywne, a także na to, że relacje nie mają charakteru koniecznego. T. Dobrzyńska zaznacza, że w metaforze płaszczyzna podobieństwa nie jest wyraźnie określona (por. Dobrzyńska 1984: 73–75). Ta właśnie cecha sprawia, że metafora jest zjawiskiem o charakterze otwartym. Niewątpliwie w odniesieniu do wielu konstrukcji określanych jako metafory można także mówić o układach proporcjonalnych, ale są to układy innego rodzaju, w których nie ma obiektywnej relacji pojęć. A. Bogusławski (1993) w klasyfikacji interpretacji nieliteralnych ze względu na relacje logiczne, w obrębie nieopozycyjnych klas pojęć (przeciwstawianych opozycyjnym klasom pojęć) wyróżnia klasy implikacyjne i nieimplikacyjne. Nieimplikacyjne klasy opozycyjne obejmują takie przykłady, jak *Mówiłem ci to sto razy. czy Pójdę do swojej nory i będę lizał rany.*, w odniesieniu do których nie można stwierdzić inherentnych związków logicznych, pozwalających na przechodzenie od pojęcia do pojęcia. Autor pisze o „logicznym bezstosunku”, w którym pozostaje każde pojęcie z wielką liczbą innych pojęć. W interpretacji sekundarnej nie można się odwołać do opozycji i implikacji. Właśnie przy takich „interpretacjach sekundarnych nieopozycyjnych i nieimplikacyjnych pojawiają się tłumnie desygnaty wyrazu «metafora»” (Bogusławski 1993: 78). Musi więc, zdaniem badacza, istnieć jakiś dodatkowy mechanizm, pozwalający wpaść na interpretacje sekundarne. Uważa on, że do zrozumienia możliwości interpretacji nieliteralnych można dojść przez uwzględnienie właśnie proporcji analogicznej. Odbiorca może próbować znaleźć identyczność relacji w klasach opozycyjnych. Nie chodzi tu jednak ani o relacje opozycji, ani o identyczną różnicę między pojęciami. Badacz pisze:

chodzi tu nie o wewnętrzną obiektywną relację pojęć, lecz o narzuconą im gotową relację formalną, której nasycenie konkretem jawi się jako zadanie do wykonania, w pewnych układach łatwiejsze, nawet trywialne, w innych trudne w różnym stopniu aż do praktycznej niewykonalności (Bogusławski 1993: 80).

Koresponduje to z rozumieniem analogii jako tym, co jest zrelatywizowane względem podmiotu, zależne od podmiotu poznającego (por. Dąbska 1962: 8). A. Bogusławski w swoim tekście nie podejmuje się uregulowań terminologicznych, nie sprzeciwia się w sposób wyraźny nazywaniu metaforami konstrukcji, w których ujawniane są dwa (i więcej) człony proporcji, por. *Adiunkci są trzecim stanem uniwersytetu.*, jednak wskazuje na okoliczności pozwalające przeciwstawiać metafory jednoczłonowe, por. *na placach drzemią tury*, pozostałym. W metaforach jednoczłonowych, jak pisze autor:

mamy do czynienia z jedną określoną relacją z góry narzuconą jako schemat interpretacji w tej mierze, w jakiej musimy poszukiwać interpretacji sekundarnej, a nie znajdujemy

prostszej, np. przez implikację: [...] Sytuacja proporcji dwu-, trój- i czteroczłonowych jest z gruntu odmienna. Występują tu określone wykładniki, wyspecjalizowane wykładniki, które głoszą, że istnieje jakaś relacja identyczna w dwóch parach (Bogusławski 1983: 86–87).

Znalezienie tej relacji sprawi, że zdanie okaże się prawdziwe. W jednoczłonowych zdaniach metaforycznych prawdziwość jest z góry założona. A. Bogusławski wykazał, że mechanizm proporcji analogicznej jest środkiem uzyskiwania interpretacji sekundarnych tam, gdzie nie występuje implikacja ani opozycja. Działa ponadto w obrębie jednej klasy opozycyjnej „na zasadzie przerzutu od jednego pojęcia przeciwnego do innego” (Bogusławski 1983: 83). Odwołując się do proporcji analogicznej, badacz wyznaczył granicę pomiędzy użyciami literalnymi i Nieliteralnymi. Do użyczeń literalnych zalicza proporcje dwu-, trój- i czteroczłonowe, w odniesieniu do których istnieją schematy syntaktyczne pozwalające na bezpośrednie mówienie o układach proporcjonalnych, zaś do użyczeń sekundarnych i interpretacji Nieliteralnych – metafory jednoczłonowe.

W świecie językowym spotykamy obiekty różne. Z punktu widzenia badacza języka istotne jest, żeby tę różnorodność uchwycić, ale i w sposób uporządkowany ją opisać. Kluczem do uporządkowania owego ogromu zjawisk może być w najogólniejszym sensie *analogia*. Próba wnikięcia w jej rozumienie pokazuje, że jest to termin niejednoznaczny. Ten fakt pozwala wyjaśnić, dlaczego pod etykietkami *struktury analogiczne*, *produkty analogii*, „*ciąg*” *analogiczne* kryją się wspomniane na początku artykułu dwa różne typy jednostek słowotwórczych. Należy zgodzić się z K. Waszakową, że wynikający z tego stan rzeczy nie jest pożądanym z naukowego punktu widzenia. Staraliśmy się pokazać, że pojęcie proporcji analogicznej pozwala różnicować zjawiska językowe. Odwołanie się do analogii rozumianej jako proporcjonalny układ przynajmniej czterech elementów, na który zwracał uwagę F. de Saussure, pozwala wyznaczyć granicę między tym, co względne i ograniczone, i tym, co absolutne i nieograniczone, innymi słowy, między zdarzeniami w języku a systemami językowymi. Szwajcarski uczoney pisał:

Trzeba zrozumieć dwie rzeczy. [...] *Zdarzenia* w języku i systemy językowe. Żaden system nawet w najmniejszym stopniu nie karmi się zdarzeniami. Implikuje on pojęcie stabilności, statyczności. I na odwrót, żaden ogół zdarzeń wziętych w ich własnym porządku nie konstytuuje systemu; co najwyżej można w nim widzieć pewien ogólny kierunek, który jednak nie wiąże wydarzeń w łańcuch w charakterze prostej wartości (de Saussure 2004: 246).

Kolejne możliwości, jakie stwarza odwołanie się do proporcji analogicznej, pokazał A. Bogusławski (1983). Dotyczą one już nie tego, co ma związek ze stabilnością i statycznością w języku, ale tego, co w języku dynamiczne, zmienne, a zarazem z jednego punktu widzenia względne i ograniczone, bo mające charakter zdarzeniowy, a z innego punktu widzenia, z punktu widzenia konkretnego użytkownika, niejako odwrotnie, nieograniczone, bo odzwierciedlające *quasi-nieograniczoności ludzkiego działania*

(por. Bogusławski 2008: 26). Chodzi o ten aspekt funkcjonowania języka, w którym, w odniesieniu do słowotwórstwa, powiedzielibyśmy, że na porządku dziennym są wszelkie analogie jednostkowe i twory okazjonalne. Jest to przestrzeń kreatywnych działań użytkowników języka.

K. Waszakowa (2012b) w rozważaniach nad zakresem *analogii słowotwórczej* odwołuje się do ustaleń J. Ziemskiej (1992: 178, 182). Zwraca uwagę, że badaczka łączy analogię z jednej strony z produktywnością, z drugiej – z okazjonalnością, rozumianą jako naruszenie zasad słowotwórstwa (por.: „okazjonalizmy przeciwstawiają się słowom uzualnym – wykorzystują martwe afiksy albo <nie te> podstawy”⁸ Ziemska 1992: 180). W ujęciu Ziemskiej derywaty tekstowe powstają w oparciu o konkretne wzorce – tak działa analogia przy tworzeniu wyrazów okazjonalnych, lub urzeczywistniają aktywne modele języka, czyli klasy derywatów charakteryzujące się węższym zakresem semantycznym niż typy słowotwórcze – tak działa analogia przy tworzeniu wyrazów *ad hoc* (*ad hoc-ciaoba*, por. Ziemska 1992: 82, do których należą wyrazy potencjalne)⁹. K. Waszakowa dochodzi do wniosku, że przykłady *analogii słowotwórczej* w syntezach słowotwórstwa polskiego, oglądane w perspektywie ustaleń J. Ziemskiej, to:

z jednej strony wyrażenia powstałe o bardzo produktywne modele słowotwórcze (i przez swą obecność wzmacniające ich produktywność) – dotyczy to np. złożzeń z segmentami *-gate*, *-holik*, *-holizm*, *mikro-*, *mini-*, *tele-*, z drugiej zaś derywaty *solidaryca*, *jasnogród*, *Gierkostrada* czy modny „dziwołag” frazeologiczny *wrlop tacierzyński*, utworzony na wzór wyrażenia uzualnego *wrlop macierzyński* (o tych mówi się, że nie nawiązują do określonej reguły słowotwórczej, lecz są tworamami powielającymi budowę konkretnego wzorca leksykalnego) (Waszakowa 2012: 165–166).

Zwrócę uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, niejednoznaczność pojęcia *analogii* pozwala na szeroki zakres jej odniesienia. Po drugie, odwołanie się do proporcji analogicznej w rozumieniu F. de Saussure’a pozwala uznać, że między okazjonalizmami a wyrazami potencjalnymi oraz między derywatami powstałymi w oparciu o produktywne modele słowotwórcze a derywatami charakteryzującymi się analogią do jednego konkretnego wyrazu, istnieje w języku przepaść. Nie będziemy w tym miejscu rozstrzygać, jakie etykiety najlepiej byłoby przypiąć produktom różnego typu analogii. Realizowanie określonego modelu słowotwórczego jest istotą słowotwórstwa systemowego. Czym innym jest tworzenie wyrazów na zasadzie powtórzenia proporcji semantyczno-formalnej, a czym innym tworzenie nowych wyrazów na wzór konkretnych jednostek poprzez odniesienie do ich struktury i znaczenia. Jako badacze zwracamy uwagę na wąskie

⁸ Cytat podaję we własnym tłumaczeniu.

⁹ Jeżeli przyjąć istnienie opozycji słownictwo uzualne, czyli leksemy, które są ustabilizowane w systemie leksykalnym danego języka w danym czasie, i słownictwo nieuzualne, czyli leksemy nieustabilizowane w systemie leksykalnym danego języka w danym czasie, to potencjonalizmy i okazjonalizmy należałyby do tej drugiej kategorii (por. Chruścińska 1978; Ziemska 1992; Kallas 2003).

zakresy semantyczne niektórych modeli słowotwórczych, na łatwość, z jaką można powielać serie. Warto się zastanowić, czy nie za bardzo zadziwia nas coś, co w języku jest oczywiste. Język jest zmienny w czasie tak samo, jak jest w nim niezmienny. W tym miejscu jeszcze raz odwołam się do myśli zawartych w słowach F. de Saussure'a, które dobrze ilustrują poruszony problem:

Pewne zdarzenie o określonej naturze może więc pociągnąć za sobą w jednym wypadku zmianę względną i ograniczoną, w innym zaś absolutną i nieograniczoną, ponieważ stanowi początek pewnego nowego stanu *wszystkich* wyrażań. Zależy to tylko od tego, czy powstała w ten sposób różnica ilościowa jest pierwsza, czy też nie w stosunku do tego, co istniało dotąd. Żadna różnica, jeśli jest ona w ogóle warta dostrzeżenia, nie sprowadza się więc do modyfikującego zdarzenia, ale do rodzaju stanu, który to stan owo zdarzenie modyfikuje. Zdarzenie jest samo w sobie zawsze niepowtarzalne (de Saussure 2004: 246).

W nauce analogia pojawia się jako podstawa wnioskowania, ale także jako podstawa teorii. Odgrywa ona istotną rolę w zakresie wynajdywania nowych idei. W naukach przyrodniczych odmówiono jej jednak funkcji dowodowej, stąd, żeby uznać w obrębie tych nauk wnioski za prawa naukowe, trzeba je potwierdzić drogą eksperymentu. W naukach humanistycznych i społecznych natomiast przypisuje się analogii status środka o charakterze dowodowym, służącego do wynajdowania stawianych sądów, jak i ich weryfikacji (por. Koszowski 2010: 34–40). Analogia jest więc, z jednej strony, punktem wyjścia działań poznawczych, pozwalającym stawiać śmiało hipotezy, z drugiej strony, punktem dojścia tych działań, gdy stanowi postulowaną oznakę zachodzenia faktycznego związku między bytami¹⁰. Widać to na przykładzie językoznawstwa jako nauki humanistycznej, badającej istotę, budowę i rozwój języka, w funkcjonowaniu którego analogia odgrywa rolę kluczową. Analogia jest w językoznawstwie metodą heurystyczną, ale i uzasadniającą. O tym, czy można uznać, że coś jest nauką czy nią nie jest, zależy w dużej mierze od metod, jakimi można się w ramach danego działania posługiwać w wykrywaniu, uzasadnianiu twierdzeń i konstruowaniu pojęć (por. Dąbbska 1962: 8), a istotą sprawy jest ich racjonalność. W tym kontekście Saussure'owskie proporcjonalne układy tożsamości i różnic są dla badacza języka ważnym narzędziem.

Bibliografia

- BARSZCZ, T., 2011, O analogii nazw: czy metafora jest terminem analogicznym?, *Zeszyty Naukowe KUL* 54, nr 1 (213), s. 83–95.
- BIEGAŃSKI, W., 1909, *Wnioskowanie z analogii*, Lwów: Nakładem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

¹⁰ S. Buda (2006: 139–140) stwierdza, że wskazane sposoby traktowania analogii nie przeciwstawiają się sobie, ale „stanowią dwie dopełniające się strony procesu teoretyczno-badawczego, tak jak powiązane są z sobą idea i jej model”.

- BIEGAŃSKI, W., 1913, *Czwarta postać wnioskowania z analogii*, Warszawa: Druk Rubieżeński i Wrotnowski.
- BIELA, A., 1981, *Psychologiczne podstawy wnioskowania przez analogię*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BOGUSŁAWSKI, A., 1983, Interpretacja nieliteralna, metafora, proporcja analogiczna, w: M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska (red.), *Studia o metaforze II*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 63–88.
- BOGUSŁAWSKI, A., 1993, O proporcjonalności w języku i jej warunkach, w: J. Sambor, J. Linde-Usiekniewicz i R. Huszcza (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 59–76.
- BOGUSŁAWSKI, A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa: Wydawnictwo TAKT.
- BUDA, S., 2006, Dynamika analogii, *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 38, s. 127–141.
- CHRUŚCIŃSKA, K., 1978, O formacjach potencjalnych i okazjonalizmach, w: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 69–79.
- DĄMBSKA, I., 1962, O metodzie analogii, w: I. Dąmbska, *Dwa studia z teorii naukowego poznania*, Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 47–56.
- DOBRYŃSKA, T., 1984, *Metafora*, Wrocław – Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.
- KOSZOWSKI, M., 2010, Fenomen analogii, *Przegląd Prawno-Ekonomiczny* 10(1), s. 34–45.
- KRĄPIEC, M.A., 1985, *Język i świat realny*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- KRĄPIEC, M.A., 1993, *Dzieła. Teoria analogii bytu*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- KRĄPIEC, M.A. et al., 1992, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- KALLAS, K., 2003, Juliana Tuwima „fantazje słowotwórcze” oparte na podstawie SŁOWO, w: M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska i M. Urban (red.), *Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 25–33.
- LYONS, J., 1975, *Wstęp do językoznawstwa*, tłum. K. Bogacki, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- MARKIEWICZ, H., 1983, Uwagi o semantyce i budowie metafory, w: *Studia o metaforze II*, red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 9–22.

- NAGÓRKO, A., 2003, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PERELMAN, CH. i L. OLBRECHTS-TYTECA, 1958, *La nouvelle rhétorique. Traité de l'argumentation*, Paris: Presses Universitaires de France.
- SAUSSURE DE, F., 2004, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, przekład, wstęp i redakcja naukowa M. Danielewiczowa, Warszawa: DIALOG.
- WASZAKOWA, K., 2012a, Miejsce i rola relacji podobieństwa w słowotwórstwie – zarys problematyki, w: J. Sierociuk (red.), *Słowotwórstwo słowiańskie: system i tekst. Prace Komisji Słowotwórczej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Seria 13*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. 191–202.
- WASZAKOWA, K., 2012b, O derywatach analogicznych i słowotwórstwie analogicznym, w: H. Burkhardt, R. Hammel i M. Łaziński (red.), *Sprache im Kulturkontext*, Berlin: Peter Lang, s. 161–171.
- WOLAK, Z., 2002, Analogia w filozofii i nauce, *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 30, s. 89–111.
- URBAŃCZYK, S. (red.), 1992, *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ZIEMSKA, J., 1992, *Słowoobrazowanie jak diejatielnost'*, Moskwa: Nauka.

The role of analogy in word formation and beyond

The paper addresses the issue of analogy in relation to language, including word formation phenomena. The author's purpose is to prove that phenomena referred to as *word formation analogy*, *analogical derivations*, and *analogical word formation* can be associated with key aspects of the functioning of language: its dynamics on the one hand and its stability and invariability on the other. In the first part of the paper the author focuses on colloquial and academic understanding of *analogy* (as well as the expressions *analogical*, *analogical proportion*, and *analogical conclusion*), shows semantic relations between *analogy* and *similarity*, and describes the types of analogy. The following opposition was deemed crucial: analogy distinguished because of necessary relationships (proportional analogy) versus analogy distinguished because of non-necessary relationships (categorical relationship and metaphorical analogy). The second part of the paper has been devoted to the role of analogy in the language as described by Ferdinand de Saussure and Andrzej Bogusławski. Attention has been drawn to *analogy* as a tool enabling ordering linguistic phenomena and establishing the border between words formed on the basis of the repetition of the semantic and formal proportion and those modelled on concrete units by means of reference to their structure and meaning. In the conclusion, the author emphasises the role analogy plays in linguistics as a heuristic and explanatory method.